NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok V. Nowemiasto, dnia 29 grudnia 1928 Nr. 53

Na Niedzielę po Bożem Narodzeniu.

EWANGELJA

napisana u św. Łukasza w rozdz. II. w. 11—14.

Onego czasu Józef i Marja, matka Jezusowa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji, matki jego; Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśl z wiela serc były objawione. I była Anna Prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o nim wszystkiem, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu, miasta swego. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w niem.

Nauka na niedzielę po Bożem Narodzeniu.

Cieszył się Symeon, staruszek pobożny, widząc to dziecię, które było przyobiecane patrjarchom, prorokom i całemu rodzajowi ludzkiemu; wziął Je serdecznie z uszanowaniem na ręce i zawołał dziękczynnie do Boga: „Teraz już spokojnie umierać mogę, bo oczy moje oglądały Zbawiciela świata; cieszył się radością niebieską, bo widział i na ręku trzymał Pana nieba i ziemi i wymówił o Nim do wszystkich: „Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu!" czyli; „ten Jezus, którego na ręku trzymam, zbawi wszystkich, którzy w Niego uwierzą, Jego naukę przyjmą i wykonają; niewiernym zaś i odrzucającym naukę Jego będzie upadkiem na wieczność.

Cieszyła się i bogobojna Anna, widząc święte Dzieciątko, do którego wzdychali prorocy, patrjrachowie i opowiadała o Niem z natchnienia Bożego przyszłe rzeczy. A rodzice Jego, patrząc na tyle cudów przy narodzeniu i słysząc teraz w kościele niemało rzeczy, które o Je-

wysławiając i chwaląc Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jako im powiedziane jest.

III. EWANGELJA
napisana u św. Jana rozdz. I. w. 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało. W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek, posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczyniony przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i prawdy.

Radość z Bożego Narodzenia.

Niegdyś padała z nieba manna, lecz na jeden tylko dzień posilała; dzisiaj otworzyły się Niebiosa i w Betlejem spuściły nam na ziemię chleb żywy. W Betlejem Rut — figura N. Panny — zbierała kłosy na polu, aby z nich chleb przysposobić; — dziś w Betlejem podaje nam Marja błogosławiony owoc żywota swojego — Jezusa, ten chleb żywy, który z Nieba zstąpił. W Betlejem niegdyś Dawid pasał owce i tam odebrał namaszczenie na pasterza i króla ludu Izraelskiego: dziś w temże Betlejem rodzi się większy Pasterz i Król, którego nie Samuel, ale Duch św. namaścił. Ten nowy król spoczywa w żłóbku jako dzieciątko, lecz królestwo jego nie ma końca. Dziś narodziny tego Króla. Odjęte już zostało berło z rąk Judy, — potrzeba więc było, aby się już narodził. I rodzi się: więc to dzień wesela i radości dla Nieba i ziemi, dla Aniołów i ludzi. Pienia przeto wesołości rozlegają się wszędzie — a nad kołyską Dziecięcia słychać wspaniałe pienia: Gloria in excelsis etc. Nowa to pieśń — Boska pieśń, jakiej jeszcze świat nie słyszał. Pierwszy to hymn chrześcijański — z niego inne popłyną.

W krajach północnych przez dziewięć miesięcy noc i zima i śnieg wieczny panują. — Kiedy po tylu nocach świtać pocznie nad ranem — i coraz bardziej widnieje — a potem się słońce pokaże, aby krótkie lato sprowadzić: — ach, co tem za radość, jakie uroczystości i jakie śpiewy mieszkańców północy.

Gdyby do więźnia, co od wielu lat za ciemną kratą zamknięty usycha, wszedł nagle król potężny a dobry, by mu osobą swoją wol-

ność obwieścić: — ach, żałość wszelka i ból pierzchłyby z serca winowajcy, a na obliczu jego zajaśniałyby wesele i wdzięczność. Jakaż więc radość dzisiaj powinna zapanować na ziemi, gdy weszło Słońce Sprawiedliwości, kiedy się zjawił Król pożądany, który nas uwolnił z pętów grzechu i niewoli czarta: „Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami!"

Zaprawdę, błogosławiona to noc dzisiejsza, w której się Chrystus narodził!

Ludzie zazwyczaj boją się nocy, bo noc nie jest przyjaciółką człowieka, bo noc jest panią ciemności, strachu i trwogi. A najbardziej godzina północna! A owo ze wszystkich nocy i ze wszystkich godzin północnych, które tyle trwogi sieją dokoła, jedna jest noc i jedna godzina — noc i godzina Bożego Narodzenia, w której się nikt nie lęka. Patrzcie, jak starce i dzieci, niewiasty, i panienki o północku wstają i bez lęku śpieszą na Pasterkę — do Dzieciątka — z onymi pastuszkami, aby oglądać w duchu dziwy boże na ziemi. Zaprawdę, choćby wszystkie liście i trawy na ziemi, choćby stworzenia wszystkie ludzkie anielski języki miały, nie mogłyby cudów dzisiejszego Bożego Narodzenia wypowiedzieć!

Na Uroczystość pierwszego Męczennika św. Szczepana.

LEKCJA.

Dzieje apostolskie VI. 8—10. i VII. 54—59.

W one dni Szczepan, pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstali niektórzy z bożnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków i Aleksandrjanów i tych, którzy byli z Cylicji i z Azji, gadając się z Szczepanem. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i duchowi, który mówił. — A słuchając tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego, stojącego po prawicy Bożej, a krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań jednomyślnie. A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali: a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana, wzywającego, a mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego! A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu! A to rzekłszy, zasnął w Panu.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXIII. w. 34—39.

W on czas wówił Jezus Doktorom i Faryzeuszom: Oto ja posyłam do was Proroki i Mędrce i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie i z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych; i będziecie prześladować

nawet samą chęć palenia zwłok: kanon 1203 powiada, że, gdyby ktoś takie życzenie umieścił w testamencie, jako warunek, należy go uważać za nieistniejący. Kanon 1240 (§ 1 ż. n. 5) każe odmówić pogrzebu tym, którzy polecili spalić swoje ciało po śmierci, chociażby faktycznie nie zostało spalone, jeśli dany człowiek nie cofnął swego zlecenia. Kościół bezwzględnie potępia krematorja.

Zupełnie inne stanowisko zajmuje masonerja. Międzynarodowy zjazd masonerji w Paryżu w r. 1903 wydał specjalną instrukcję, żeby masońskie organizacje we wszystkich krajach ze szczególniejszą troskliwością zabiegały o wprowadzenie praktyki palenia ciał, bo to jeden ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów" religijnych o nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmartwychwstaniu ciał.

Walka o chrześcijański charakter małżeństwa.

W senacie węgierskim wniesiona została do ministra sprawiedliwości interpelacja w sprawie „lekkomyślnych rozwodów". Interpelanci zaznaczyli, że liczba rozwodów, która w roku 1895 wynosiła około 1500 rocznie, w latach 1923 i 1924 podniosła się do 6 000. W ten sposób Węgry przejęły od Stanów Zjednoczonych smutne przodownictwo pod tym względem. Rozwody, które szerzą się w kołach inteligencji, w 72-79 procentach, przeprowadzane są na zasadzie opuszczenia jednej ze stron przez drugą. Dochodzi do tego, że sądy zbytnio ułatwiają procesy rozwodowe. Fakt ten sprowadza na Węgry wielu cudzoziemców, którzy chcą tam uzyskać rozwód. Poczyniono już kroki w celu zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Jak donosi praski „Cech", liczba małżeństw cywilnych w Czecho-Słowacji spada. W Znaim np. w 1925 roku zawarto 46 takich małżeństw, w 1926 tylko 27, a w roku 1928 zaledwie jedno.

Niedoszła próba wzlotu samolotem z pędzącego pociągu.

W Champaign (Stany Zjedn.) odbyła się pierwsza w historji lotnictwa próba wzlotu z pociągu, pędzącego z szybkością 60 mil na godzinę, między Champaign a Mattoon. Lotnik Ballou próbował się wznieść z dachu pociągu osobowego, lecz zanim samolot zdołał się wznieść w górę, silny pęd powietrza zrzucił go na drugi tor, skutkiem czego uległ zniszczeniu. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku.

Sensacyjny wynalazek rzemieślnika.

Moskwa. Ze Smoleńska donoszą, że rzemieślnik Złotnikow z Rosławla dokonał sensacyjnego wynalazku. Skonstruował on mianowicie zegar centralny, który przy pomocy fal radjowych wprawia w ruch mechanizm dowolnej ilości zegarków, nastrojonych na odpowiednią falę. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że wszystkie zegary i zegarki, niezależnie od tego, gdzie są umieszczone (nawet w kieszeni od kamizelki), wskazują właściwy czas.

Komitet dla wynalazków wydał Złotnikowowi patent na jego oryginalny wynalazek.